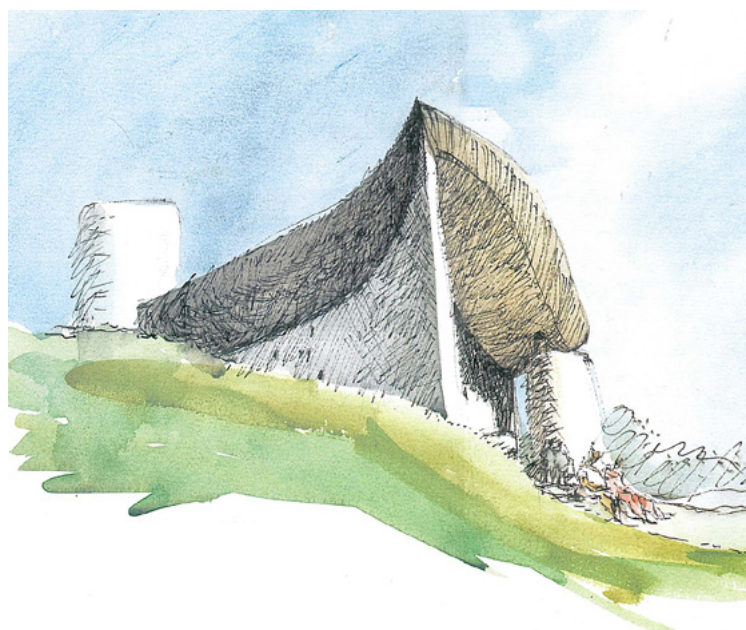
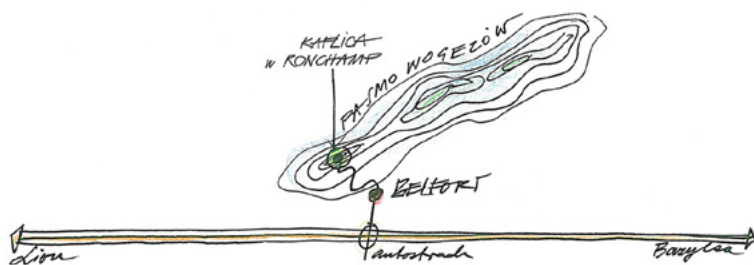
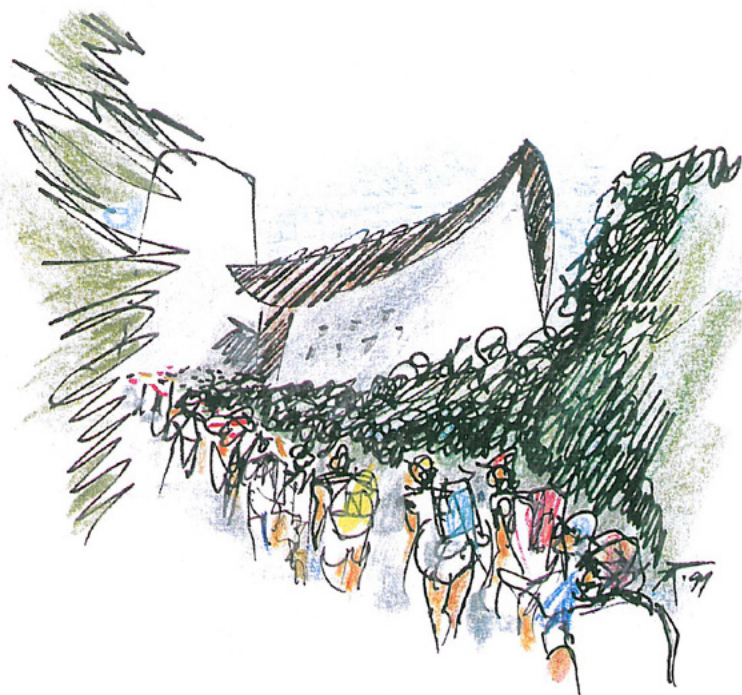


2 SIEDEM CUDÓW ARCHITEKTURY XX WIEKU

Kaplica w Ronchamp (1995) – Le Corbusier

Jadąc autostradą z Bazylei do Lyonu, w rejonie Belfort dostrzec można tablice informacyjnej turystycznej, sygnalizujące, że zbliżamy się do sławnej kaplicy w Ronchamp, położonej na południowo-zachodnim skraju pasma Wogezów, którego najwyższy szczyt wznosi się na wysokość 1423 m n.p.m. Parkingi zlokalizowane są u stóp wzgórza – do kaplicy krętą drogą można się dostać tylko pieszo. Kaplicy nie widać, droga prowadzi zakosami, napięcie wzrasta, wielojęzyczny tłum gęstnieje. I jest, wyłania się nagle. Wszyscy stają, fotografują. Niezwykle, wielowątkowe zestawienie krzywolinijnych form, spojonych w dzieło sztuki geniuszem Le Corbusiera. Reżyseria *pierwszego kontaktu*, poprzez znakomite poprowadzenie szlaku pieszego, jest wysokiej klasy.



Ronchamp in Ronchamp
1955

Podczas wchodzenia na wierzchołek wzgórza i później – podczas obchodzenia wokół – jakość doznań estetycznych wzrasta. Zielona, kopiasta łąka genialnie zwieńczona rzeźbą architektury. *Forma z reguły wyzwolona* (Romuald Loegler), ale poddana dyscyplinie, której na imię talent. Uznaje się powszechnie, iż rok 1950, gdy Le Corbusier zaczął projektować kaplicę w Ronchamp, był datą przełomową w jego twórczości. Corbu* – orędownik *maszyny do mieszkania*, architektury wytworzonej w fabrykach – tworzy dzieło będące zwieńczeniem przestrzennym wzgórza Wogezów, architekturą ducha, rzeźbą, muzyką, poezją, grą form ze światłem, z niebem i ziemią. Już w roku 1956, rok po wzniesieniu kaplicy, profesor Basil Spence (RIBA**) określa ją jako *indywidualne dzieło o wielkiej sile i geniuszu*. Wybitny znawca sztuki Przemysław Trzeciak, w książce *Przygody architektury XX wieku*, tak ocenia i opisuje dzieło, cytując:

Kaplica w Ronchamp, „postawiona” obok innych dzieł Le Corbusiera, wygląda szokująco. Cały budynek jest zestawiony z miękko wygiętych krzywizn, brak tu zupełnie odcinków linii prostej, prostego kąta. Nad oślepiąco białymi ścianami wisi ciemnobrunatna masa wklęsły dach, opadający do środka jak baldachim. Wewnątrz widać, że dach wznosi się ku ścianom, nie kończy się na nich, lecz wybiega na zewnątrz. Przekrycie nie leży bezpośrednio na ścianach: między nimi i dachem architekt pozostawił wąską szparę, przez którą wpada światło, sprawiając wrażenie unoszenia się przekrycia, odrealniając jego ciężar i masę.

* Skrót od nazwiska Le Corbusier używany w środowisku architektów.
** Royal Institute of British Architects.

MARIAN FIKUS

członek czynny PAU
członek Komitetu Architektury i Urbanistyki PAN